

BIULETYN
PRZEWODNICKI

ODDZIAŁ KUJAWSKI PTTK
WŁOCŁAWEK

90/2007

1908 – 2008

STO LAT ODDZIAŁU KUJAWSKIEGO PTTK WE WŁOCŁAWKU

Rys historii włocławskiego przewodnictwa PTK/PTTK

Włocławskie przewodnictwo turystyczne sięga początków działalności Oddziału Kujawskiego PTK/PTTK. Pierwszymi przewodnikami i organizatorami wycieczek po Włocławku i okolicy byli założyciele Oddziału – Antoni Byszewski, Jan Moczarski, Antoni Orzechowski, Szymon Rajca i Jan Skibiński. Oni również gromadzili zbiory pamiątek krajoznawczych, monet, okazów przyrodniczych, archeologicznych i licznych dokumentów, które stały się początkiem włocławskiego muzealnictwa. Wkrótce do tego grona dołączyli sędzia Cyprian Apanowicz i prałat Kapituły Włocławskiej ks. Stopieczyński.

Przewodnicy podejmowali akcje popularyzatorskie, organizując wystawy i prelekcje krajoznawcze w różnych środowiskach włocławskiego społeczeństwa.

Przerwę w działalności włocławskich przewodników spowodowała I wojna światowa. Jednak już w 1916r nastąpiło ożywienie. Po odzyskaniu niepodległości zaczęto organizować wycieczki na ziemie byłych zaborów. Zachowały się wspomnienia z wycieczki zorganizowanej z okazji urodzin M. Kopernika 19 lutego 1920 r. do Torunia. Dwa lata później ukazało się II wydanie „Przewodnika Ilustrowanego po Włocławku”, a w następnych latach do grona włocławskich przewodników dołączyli: inż. Edmund Płoski, inż. arch. Stefan Narębski, lekarz Witold Piasecki, etnograf i literat Zdzisław Arentowicz, radny Józef Włodawski oraz nauczyciele włocławskich szkół Stefan Brodzikowski i Paweł Czarnecki.

W 1928 r. Zdzisław Arentowicz wydał ilustrowany przewodnik „Z dawnego Włocławka”, kilkakrotnie później wznawiany. W 1930 r. powstała zbiorowa praca krajoznawców włocławskich zrzeszonych w Oddziale – „Monografia powiatu włocławskiego”

W latach 1926 – 1930 wielu przewodników, działających w Oddziale, włączyło się do pracy związanej z pozyskiwaniem środków na budowę gmachu PTK i urządzenie tam Kujawskiego Muzeum Regionalnego. Pierwszym kustoszem tego Muzeum został długoletni przewodnik, zasłużony działacz PTK - J. Włodawski.

Na jubileusz 25-lecia Oddziału ukazały się trzy prace o Włocławku – S. Narębskiego „O zabytkach architektury we Włocławku”, ks. dr Michała Morawskiego „Monografia Włocławka” i wydanie zbiorowe ZG PTK w Warszawie „Miasto Włocławek, krótki rys jego rozwoju”. Kolejny przewodnik po Włocławku p.t. „Włocławek” napisał w 1937 r. Z. Arentowicz. W okresie międzywojennym przewodnicy włączali się do pracy w sekcji regionalistycznej. Między innymi ich staraniem w 1926r ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Życie Włocławka i okolicy”.

Do rozproszenia i wyniszczenia części działaczy PTK, a w tym również przewodników, przyczyniła się II wojna światowa. Po wojnie wznowienie działalności nastąpiło 21 grudnia 1945 r. Ponownie, jak w początkach działalności Oddziału, w skład pierwszego Zarządu weszło wielu ocalałych przedwojennych przewodników, a wśród nich – Z. Arentowicz, Z. Prószyński, kustosz Muzeum Henryka Królikowska, krajoznawca,

Wacław Gąszczyński, nauczyciele, Zygmunt Błędowski i Ludwik Lidwin oraz sędzia Czesław Stańczak.

W 1946 r. prof. L. Lidwin i dyrektor Z. Błędowski zorganizowali dla młodzieży kurs przewodników po Włocławku. Uprawnienia otrzymało 26 osób, wśród nich Antoni Rerych.

Grudzień 1950 r. – to zjednoczenie PTK i PTT w PTTK. Od tego czasu zmieniły się również procedury uzyskiwania uprawnień przewodnickich.

W latach pięćdziesiątych niektórzy przewodnicy otrzymali uprawnienia po egzaminie eksternistycznym. W ten sposób przewodnikami zostali Hanna Gnatowska i Czesław Stańczak. Wielką stratą dla Oddziału była śmierć wieloletnich działaczy - przewodników Wacława Gąszczyńskiego w 1955 r. i Zdzisława Arentowicza w 1956 r.

W kolejnych latach uprawnienia przewodnickie zdobyli: w 1960 r. - Ewaryst Jakubowicz, Andrzej Podgórski, Witold Pomianowski i Antoni Sahajdak, a w 1961 r. – Antoni Dryński, Romualda Hankowska i Janusz Pomianowski.

W następnych latach przewodnicy otrzymywali uprawnienia po kursach organizowanych przez Oddział Kujawski PTTK. W latach 1966/67 na kurs zorganizowany przez Andrzeja Podgórskiego zgłosiło się 27 kandydatów, egzamin pomyślnie zakończyło 18 przewodników. Po ślubowaniu 3 czerwca 1967 r. i wręczeniu uprawnień oraz tzw. „blach przewodnickich” – odznak przewodnika turystycznego terenowego – postanowiono zwołać zebranie organizacyjne Koła Przewodników PTTK na dzień 14 czerwca 1967r. Dzień ten stał się początkiem działalności do dziś pracującego już 40 lat Koła Przewodników przy Kujawskim Oddziale PTTK. Są w naszym Kole dwie osoby, które w 1967 r. były wśród założycieli Koła. Są to: Barbara Nowakowska i Antoni Pietrzak. Gratulujemy im wierności naszej organizacji w Jubileuszowym – 40. „Rubinowym Roku” i oczekujemy dalszej współpracy oraz satysfakcji z kolejnych dokonań na niwie krajoznawstwa i turystyki.

Zebranie organizacyjne Koła wyłoniło zarząd tymczasowy w składzie: przewodnicząca Apolonia Makowska, wiceprzewodniczący Janusz Pomianowski, sekretarz Stanisław Podgórski. Postanowiono, że opiekę nad Kołem z ramienia Zarządu Oddziału będzie sprawował Honorowy Prezes Oddziału Andrzej Podgórski.

4 lutego 1970 r. uprawnienia przewodnickie otrzymał eksternistycznie Zygmunt Prószyński, autor przewodnika „Włocławek i okolice”.

Po zakończeniu kolejnego kursu 18 kwietnia 1971 r. uprawnienia III klasy otrzymało 19 osób. Do dziś z tego kursu w kole pozostał tylko Zbigniew Szumilewski.

18 lutego 1975 r. po kursie kierowanym przez Konrada Krzysztofka uprawnienia przewodnickie otrzymało kolejnych 18 osób. Z tej grupy są obecnie w kole 4 osoby: Helena Cieślak, Eugeniusz Klockowski, Wanda Pietrzykowska i Józef Zyska.

W latach 1979 i 1986/87 po kursach organizowanych przez Celinę Buczkowską i Antoniego Pietrzaka uprawnienia otrzymało 17 przewodników. Z kursu z 1979 r. do dziś w kole jest Zygmunt Gdaniec, Witold Maćkowiak, Janusz Sławiński i Andrzej Szczepański, a z 1987 r. Krzysztof Cieczkiewicz, Anna Sternowska i Gabriela Sternowska.

Ostatni kurs – eksternistyczny - zorganizowała Helena Cieślak w 1979 r. Uprawnienia zdobyło wtedy 10 osób. Z tego najmłodszego kursu 7 osób mamy w Kole Przewodnickim. Są to: Kazimierz Andrzejewski, Jerzy Chudzyński, Magdalena Pinter, Monika Milczarek-Grzanka, Agnieszka Sobańska, Henryk Wasilewski i Bogdan Ziółkowski.

W latach sześćdziesiątych w oparciu o zarządzenie GKKFIT odbywały się kursy dla przewodników zakładowych.. Po tych kursach 16 kandydatów pomyślnie zakończyło egzamin. W 1963 r., po weryfikacji przewodników zakładowych, Komisja Weryfikacyjno-Klasyfikacyjna zatwierdziła przewodników w Zakładach Celulozowo-Papierniczych, w Kujawskich Zakładach Koncentratów Spożywczych i we Włocławskich Zakładach Fajansu. W 1968 r. do grupy przewodników zakładowych dołączyli przewodnicy Cukrowni w Brześciu Kujawskim. Ostatnie uprawnienia Komisja pod przewodnictwem Stefanii Miedzianowskiej nadała 26 marca 1972r 10 przewodnikom zakładowym. Obecnie w Oddziale nie mamy przewodników zakładowych.

Na przestrzeni 40 lat zmieniały się zarządy i prezesi Koła . Kolejnymi prezesami byli: Apolonia Makowska, Janusz Pomianowski, Konrad Krzysztofek, Celina Buczkowska, Antoni Pietrzak i najdłużej - czwartą kadencję Wanda Pietrzykowska, pełniąca te funkcję do dziś. Kilka kadencji sekretarzuje i prowadzi kronikę Koła – Helena Cieślak.

Obecne Koło liczy 24 członków i pracuje na podstawie co roku opracowywanego planu pracy. Ponieważ mało wycieczek korzysta z usług przewodnickich, w ostatnich latach przewodnicy społecznie proponują spacerki po mieście dla społeczeństwa, a szczególnie dla młodzieży szkolnej i słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, których duża grupa - ok. 80 osób - zrzeszona jest w Kole PTTK „Senior” . Przewodnicy pomagają opiekunom SKKT w organizowaniu Szkolnego Dnia Turystyki, obsługują imprezy Oddziałowe oraz imprezy innych organizatorów - ZHP i PTSM.

Systematyczne spotkania szkoleniowe członków Koła w każdym miesiącu pozwalają doskonalić warsztat pracy przewodnickiej. Prelekcje krajoznawcze poparte prezentacją medialną cieszą się w naszym gronie dużym zainteresowaniem. Na relacje z podróży zagranicznych zapraszamy krajoznawców z innych klubów i kół, wtedy spotkania mają charakter otwarty. Najwięcej takich otwartych prelekcji z przeżyciami przygotowuje Henryk Wawrzyniak od 10 lat związany z naszym Kołem. Wiele tematów szkoleniowych realizowanych jest w terenie. Umożliwia to obserwację zmian, jakie zachodzą w naszym środowisku. Przewodnicy włocławscy ściśle współpracują z oddziałową komisją krajoznawczą, dlatego z tego środowiska rekrutuje się najwięcej instruktorów krajoznawstwa.

Dla podnoszenia kwalifikacji nasi koledzy korzystają również ze szkoleń prowadzonych centralnie przez Komisję Przewodnicką ZG PTTK i ze szkoleń organizowanych na terenie województwa. W ten sposób uprawnienia Instruktora Przewodnictwa w ostatnich latach zdobyli: Kazimierz Andrzejewski i Krzysztof Cieczkiewicz, uprawnienia pilota wycieczek krajowych: Kazimierz Andrzejewski, Krzysztof Cieczkiewicz i Monika Milczarek. W 2003 r. certyfikaty do oprowadzania po Nadgoplańskim Parku 1000-lecia uzyskali Kazimierz Andrzejewski, Krzysztof Cieczkiewicz i Barbara Żmudzińska. W 2006 r. siedmiu przewodników otrzymało uprawnienia na przewodnictwo po Sanktuarium w Licheniu. Są to: Kazimierz Andrzejewski, Krzysztof Cieczkiewicz, Jerzy Chudzyński, Zygmunt Gdaniec, Wanda Pietrzykowska i Henryk Wasilewski.

Ważnym wydawnictwem pomagającym przewodnikom w doskonaleniu pracy i samokształceniu jest Biuletyn Przewodnicki wydawany od 1978 r. z inicjatywy Andrzeja Szczepańskiego – Instruktora Krajoznawstwa Polski, zamiłowanego krajoznawcy i Zasłużonego Przewodnika, który od 30 lat jest redaktorem naczelnym tego wydawnictwa. Artykuły zamieszczane w Biuletynie są cennymi materiałami szkole-

niowymi, dotyczącymi historii regionu, zabytków architektury i ochrony przyrody, etnografii, folkloru, muzealnictwa i metodyki przewodnictwa.. Prezentowane są również postacie związane ze środowiskiem. Wśród autorów opracowań oprócz redaktora naczelnego są przewodnicy, instruktorzy krajoznawstwa i inni specjaliści od poruszanych problemów.

W środowisku przewodnickim kontynuowana jest tradycja pisania przewodników . Andrzej Szczepański jest redaktorem przewodnika „Włocławek” wydanego 1989 r. oraz przewodnika „Włocławek i okolice”, wydanego w 2000 r. i 2002 r.

Nasi przewodnicy – A. Szczepański, Henryk Wasilewski i Bogdan Ziółkowski współpracują z Włocławskim Towarzystwem Naukowym, które wydaje „Włocławski Słownik Biograficzny” pod redakcją Stanisława Kunikowskiego. W tym wydawnictwie (są już 4 tomy) prezentowane są biogramy interesujących ludzi związanych z Włocławkiem.

Pisząc o włocławskim przewodnictwie nie można pominąć barwnej postaci - „cho-dzącej encyklopedii”, znającej Włocławek i okolice, a przede wszystkim naszą włocławską Katedrę. Niezapomnianym przewodnikiem pozostał dla nas Antoni Rerych, spoczywający na włocławskim cmentarzu (zmarł 12.01.2005 r.). Pierwsze szlify przewodnickie otrzymał w 1946 r. od swego nauczyciela, znanego w środowisku włocławskim krajoznawcy L. Lidwina. Uprawnienia państwowe potwierdził w 1971 r. Znany był z prostowania wiadomości w przewodnikach turystycznych i wszelkich wiadomości podawanych ustnie i na piśmie. Na 95-lecie Oddziału otrzymał tytuł „Przewodnika Seniora” i Honorowego Członka Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku.

W gronie przewodników mamy wielu zasłużonych działaczy PTTK. W 1999 r. na Ogólnopolskim Zlocie Przewodników Turystyki Pieszej we Włocławku tytuł Honorowego Przewodnika Turystyki Pieszej otrzymali: Helena Cieślak i Józef Zyska . W 2005 r. na wniosek Zjazdu Oddziału, XVI Zjazd Krajowy PTTK nadał godność Członka Honorowego Helenie Cieślak Jest to drugie takie wyróżnienie w 100-letniej historii Oddziału. Pierwszą osobą, która tę godność otrzymała w 1931 r. był również włocławski przewodnik, Antoni Olszakowski. Rok 2007 przyniósł kolejne gratyfikacje dla naszych przewodników. Helena Cieślak otrzymała tytuł Zasłużonego Instruktora Krajoznawstwa, a Wanda Pietrzykowska, Andrzej Szczepański, Krzysztof Cieczkiewicz i Zygmunt Gdaniec - tytuł Zasłużonego Przewodnika PTTK. Tytuł Przewodnika Seniora posiadają: Barbara Nowakowska, Eugeniusz Klockowski i Józef Zyska.

Przewodnicy włocławscy cenią sobie serdeczną współpracę z placówkami i instytucjami prezentowanymi turystom podczas wycieczek po Włocławku. Zawsze spotykamy się z życzliwością i zrozumieniem oraz pomocą ze strony ks. prałata Stanisława Waszczyńskiego – proboszcza parafii katedralnej, ks. dr Piotra Sierczyły, Dyrektora Muzeum Diecezjalnego oraz Dyrekcji Włocławskich Muzeów

Przewodnicy są jednym z ogniw społeczności PTTK . Z okazji naszego Jubileuszu podkreślamy istnienie przyjaznej współpracy z Prezesem i Zarządem Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku oraz z naszymi kołami i komisjami . Nowe struktury przewodnickie w województwie pozwalają nam integrować się i na tej płaszczyźnie poprzez prezesa Koła Wandę Pietrzykowską . Komisja Przewodnicka ZG PTTK w swych listach często inspirowuje nas do nowych działań, a przysyłany kalendarz imprez ogólnopolskich umożliwia szerokie kontakty z przewodnikami całej Polski. Wszystkim za wszystko serdecznie dziękujemy i oczekujemy współpracy w przyszłości.

Czterdziestolecie działalności Koła wiąże się refleksją, co dalej z przewodnictwem w PTTK?. Szansą dla naszego środowiska jest odmłodzenie kadry po ostatnim kursie przewodnickim. Nasze 40-lecie poprzedza 100-lecie Oddziału, które będziemy obchodzić w 2008 roku. Oczekujemy od najmłodszej generacji naszego Koła realizacji chlubnych tradycji włocławskiego przewodnictwa, kontynuowania współpracy z młodzieżą, zachęcania jej do udziału w konkursach – krasomówczym i „Poznajemy Ojcowiznę”, bliskich krajoznawcom i przewodnikom. Te działania zbliżą nas do idei twórców PTK, a wśród nich tego, który lubił odwiedzać Kujawy – Aleksandra Janowskiego. Jego myślą przewodnią była sentencja: „Przez poznanie kraju do jego umiłowania, a od umiłowania do czynów ofiarnych”

W roku Jubileuszowym Zarząd Koła stanowili:
Przewodnicząca – Wanda Pietrzykowska,
Wiceprzewodnicząca – Agnieszka Sobańska,
Sekretarz i kronikarz – Helena Cieślak,
Skarbnik – Zygmunt Gdaniec.

Skład członków Koła w roku Jubileuszowym

Lp.	Imię i nazwisko	Lp.	Imię i nazwisko
1.	Kazimierz Andrzejewski	13.	Wanda Pietrzykowska
2.	Jerzy Chudzyński	14.	Magdalena Pinter
3.	Krzysztof Cieczkiewicz	15.	Janusz Sławiński
4.	Helena Cieślak	16.	Agnieszka Sobańska
5.	Zygmunt Gdaniec	17.	Anna Sternowska
6.	Jacek Kaszewski	18.	Gabriela Sternowska
7.	Eugeniusz Klockowski	19.	Andrzej Szczepański
8.	Zenobia Lewicka	20.	Zbigniew Szumilewski
9.	Witold Maćkowiak	21.	Henryk Wasilewski
10.	Monika Milczarek -Grzanka	22.	Henryk Wawrzyniak
11.	Barbara Nowakowska	23.	Bogdan Ziółkowski
12.	Antoni Pietrzak	24.	Józef Zyska

Helena Cieślak

DZIEWIĘTNASTY POŁUDNIK DŁUGOŚCI GEOGRAFICZNEJ WSCHODNIEJ

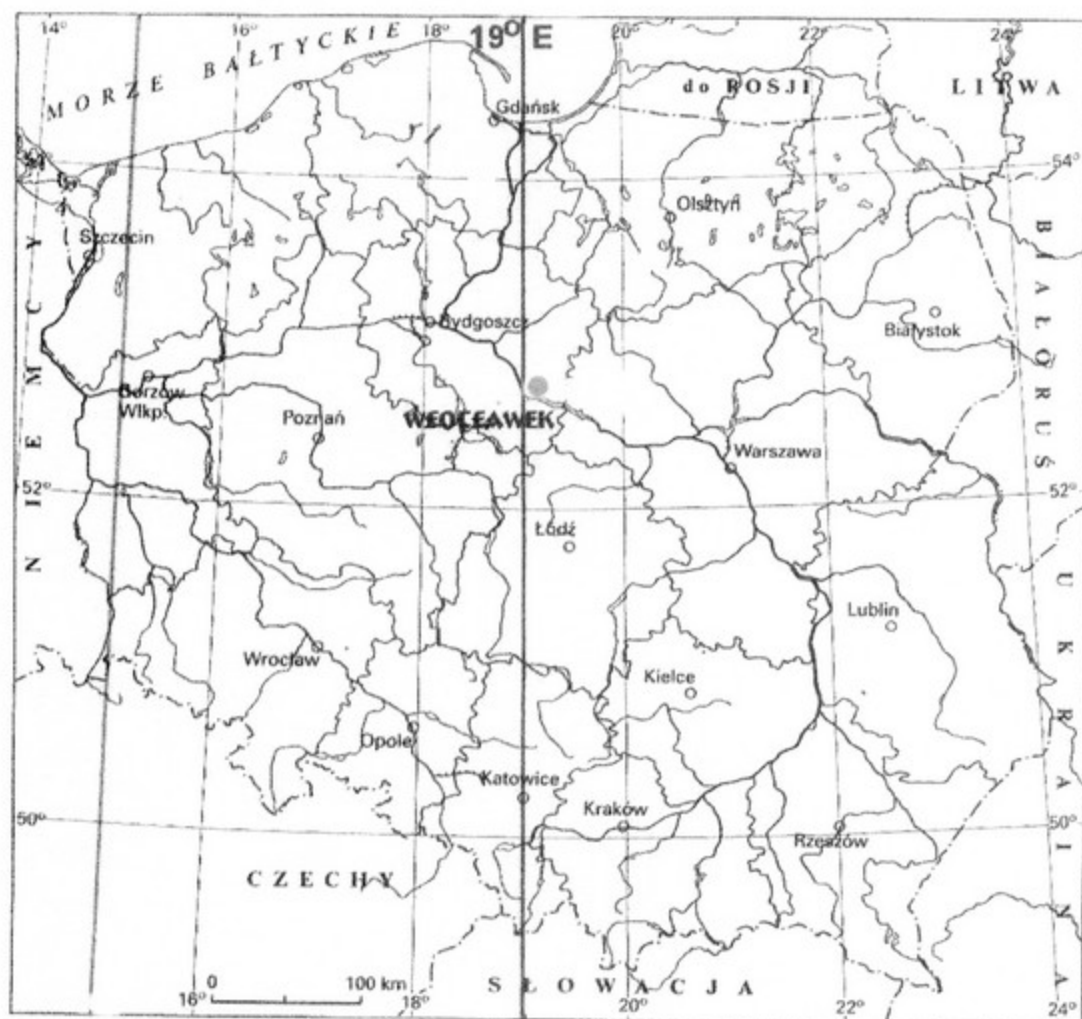
Tuż obok Włocławka, w kierunku zachodnim, przebiega linia 19 południka długości geograficznej wschodniej (19^o E). Teoretyczny przebieg południka oznaczono przy drodze Włocławek – Wieniec stosowną tablicę informacyjną. Oto kilka informacji związanych z tym południkiem.

1. Kalendarz w dziejach społeczeństw ludzkich.

Ziemia obiega Słońce w przybliżeniu w ciągu 365 dób (dni i nocy) 5 godz. 49 min., czyli w ciągu roku (dokładnie w ciągu 365 dób, 5 godz., 48 min. i 46 sek.),

który od dawna stanowił podstawę konstrukcji kalendarza, normującego życie na Ziemi.

Już w starożytności długość roku dzielono na 365 dni i nocy. Jednak dane z kalendarza nie zgadzały się ze zjawiskami astronomicznymi, zwłaszcza z widomą drogą Słońca po sklepieniu niebieskim.



Juliusz Cezar w 46 r. p.n.e. określił długość poszczególnych 12 miesięcy kalendarzowych na 28, 30 lub 31 dni (niezgodnie z fazami Księżyca). Rok zwyczajny trwał 365 dni i nocy. Co 4 lata luty liczył 29 dni, a rok taki miał 366 dob i był rokiem „przestępnym”. Jednak po 128 latach różnica między przeciętnym rokiem a rokiem słonecznym urastała do 1 doby. Ponownej reformy tzw. kalendarza juliańskiego dokonano na polecenie papieża Grzegorza XIII w 1582 r. W tym celu ustalono, że lata kończące się na pełne setki (1700, 1800, 1900) będą latami zwykłymi, natomiast lata dzielące się przez 400, będą przestępnymi (1600, 2000, 2400). Obecnie niemal cały świat posługuje się kalendarzem gregoriańskim. Kalendarz gregoriański nadal wykazuje różnicę 26 sek. w stosunku do ruchu Ziemi wokół Słońca, gdyż okres obiegu wokół Słońca - jak wyżej podano wynosi 365 dob, 5 godz., 48 min. i 46 sek. Różnica ta doprowadzi w 4906 r. do rozbieżności równej długości doby. Według kalendarza gregoriańskiego rok dzieli się na 12 miesięcy, w tym 4 miesiące – kwiecień, czerwiec,

wrzesień i listopad, mają po 30 dni, luty 28 dni (po 4 latach 29), a pozostałe 7 miesięcy – styczeń, marzec, maj, lipiec, sierpień, październik i grudzień - po 31 dni .

2. Obok ruchu obiegowego Ziemia wykonuje ruch obrotowy (wirowy) wokół własnej osi z zachodu na wschód w ciągu 1 doby ($23^h 56^{min} 4^{sek}$). Doba jest to odstęp czasu, jaki upływa pomiędzy kolejnymi górowaniami Słońca nad danym południkiem. Gdy na danym południku jest słoneczne południe, wówczas na przeciwległym południku jest północ. Następną dobą następuje po kolejnym górowaniu. W kalendarzu natomiast dodajemy 12^h , tak więc kolejny dzień zaczyna się po północy. Od 1925 r. astronomowie przyjęli, że następną dobą zaczyna się od kolejnego dołowania Słońca, tj. od północy.

Moment górowania Słońca w danej miejscowości zależy od długości geograficznej. Już od XVI w. ustalono w wielu państwach tzw. południki początkowe, np. Ferro (Wyspy Kanaryjskie), wykorzystali go kartografowie austriaccy i niemieccy oraz Paryż (kartografowie francuscy), Pułkowo k/Petersburga, Rzym, Waszyngton. Dopiero w 1911r. uchwałą Międzynarodowej Unii Geograficznej jako początkowy przyjęto południk przechodzący przez główny teleskop w Astronomicznym Obserwatorium w Greenwich w Londynie (0^0)

Dla Polski przyjęto, że czas będzie liczony od 15^0 długości geograficznej wschodniej (różnica 1 godz. w stosunku do czasu UT (angielskie Universal Time). Dla południka 19^0 E prawdziwe południe słoneczne przypada na godz. 11^{44} (11 godz. 44 min.). Wartość tę otrzymujemy po wyliczeniu różnicy długości geograficznej ($19^0 - 15^0 = 4^0$) i pomnożeniu jej przez 4 (Ziemia obraca się o 1^0 w ciągu 4 minut). Otrzymany wynik (16 min.) , należy odjąć od godz. 12^{00} ($12^h - 16^{min} = 11^h 44^{min}$). Tak więc prawdziwe południe wzdłuż 19^0E jest o 16 minut wcześniej, niż na 15^0E . W czasie letnim następuje przesunięcie o 1 godz., czyli prawdziwe południe przypada na godz. 12^{44} . Jest to czas 30^0E , tzw. wschodnioeuropejski.

Włocławek ma długość geograficzną $19^04'$ E, południe słoneczne przypada na godz. $11^{44min16sek}$ w zimie (czasu środkowoeuropejskiego) i $12^{44min16sek}$ w lecie.

Objaśnienie ważniejszych pojęć:

- Szerokość geograficzna – kąt zawarty między płaszczyzną równika, a promieniem ziemskim danego punktu na jej powierzchni. Rozróżniamy szerokość północną i południową, mierzoną w stopniach od 0^0 do 90^0 N i S
- Długość geograficzna – jest to kąt dwuścienny zawarty między półpłaszczyzną południka 0^0 (Greenwich), a półpłaszczyzną dowolnego południka mierzoną w stopniach od $0^0 - 180^0$ na wschód lub na zachód (E i W).
- Czas strefowy – czas umowny różniący się od uniwersalnego o pełną liczbę godzin, stosowany w południkowych pasach rozciągających się $7,5^0$ na E i W od południka o długości geograficznej będącej wielokrotnością 15^0 . Czas strefowy (umowny) dzieli kulę ziemską na 24 strefy czasowe o rozpiętości 15^0 , gdzie różnica czasu pomiędzy sąsiadującymi strefami wynosi 1 godz. ($360^0 : 12^h = 15^0$).
- Czas słoneczny średni – czas, którego podstawową jednostką jest średnia doba słoneczna (może być czasem miejscowym).
- Czas uniwersalny (ang. Universal Time) – UT, średni czas słoneczny na południku 0^0 (Greenwich), stosowany na całym świecie przez astronomów jako porównawcza podstawa wszelkiej rachuby czasu (czas zachodnioeuropejski). Oznacza to, że w tym samym momencie wg czasu UT jest godz: 12, a wg czasu środkowoeuropejskiego jest już $12 + 1$ (tj. 13^h), zaś wg czasu wschodnioeuropejskiego jest $12+2$ (tj. 14^h).

- *Czas środkowoeuropejski* – czas większy od UT o 1 godz., stosowany m.in. w Polsce w okresie zimowym (odp. 15⁰ E).
- *Czas wschodnioeuropejski* – czas o 2 godz. większy od czasu UT (odpowiada 30⁰ E).
- *Czas urzędowy* – czas oficjalny (czas ustawowy, dekretowy, umowny) stosowany na określonym terytorium na podstawie rozporządzenia władz państwowych (stosowany przy rozkładach jazdy itp.) .

mgr Stanisław Lewandowski
Przewodniczący
Włocławskiego Koła
Polskiego Towarzystwa Geograficznego

Maciej DRZEWICKI herbu Ciołek

kanclerz wielki koronny, Prymas Polski

O Macieju Drzewickim pisał współczesny mu biograf: „Był to człowiek roztropny i uczony, uprzejmy, przystępny, ludzki, od wszelkich gwałtownych zamiarów zawsze daleki. Łatwy był do niego dostęp, łaskawie każdego słuchał i był najcierpliwszy w znoszeniu wszelkich trudów; cały ciężar pisania wyłącznie niemal sam znosił, własnoręcznie prawie wszystkie swe listy pisał i zdawał się zawsze niestrudzony „/1/

Roztropny, uczony, cierpliwy, niestrudzony ...

Całe pracowite życie i wszelkie dokonania Drzewickiego świadczą o nim jako o mądrym polityku, człowieku o szerokich horyzontach myślowych, a przy tym miłośniku książek, który wytrwale dążył do wzmocnienia autorytetu władzy królewskiej, o człowieku otwartym na otaczającą go rzeczywistość.

Maciej Drzewicki, syn kasztelana żarnowskiego i Katarzyny Libiszowskiej, urodził się 22 lutego 1467 r. w Drzewicy niedaleko Opoczna. Miał dwóch braci - Jędrzeja, stolnika krakowskiego, i Waleriana, sekretarza królewskiego, który zmarł w 1520 r. w wieku zaledwie 21 lat. Pierwsze, elementarne nauki pobierał Maciej zapewne w rodzinnej Drzewicy,



po czym przez trzy lata kształcił się w zdobywającej coraz większe uznanie szkole przykatedralnej we Włocławku. Stąd wyjechał do Krakowa w 1482 r., gdzie kontynuował studia. W Krakowie, zdeterminowany ubóstwem egzystencji / nawet żebrze /, wstępuje na służbę do wybitnego humanisty włoskiego, przebywającego na dworze Kazimierza Jagiellończyka - Kallimacha, który w młodym,

pełnym ciekawości świata młodzieńcu dostrzega uzdolnionego ucznia. Przychylność Kallimacha do Macieja zaowocuje z czasem powierzeniem mu obowiązków sekretarza. Jednak dużo większe znaczenie dla Drzewickiego miał fakt nawiązania serdecznych kontaktów z całym gronem uczonych humanistów, skupionych wokół jego dobrodzieja - Kallimacha. Fascynacja ideałami humanizmu i wielkie uznanie dla mistrza znalazły swój wyraz w znamiennej decyzji Drzewickiego, który ułożywszy zbiór utworów poetyckich Kallimacha w 1491 r. przesłał go do Florencji z dedykacją dla samego Wawrzyńca Wspaniałego.

Pierwsze doświadczenia polityczne zdobywa Drzewicki w roku 1486, kiedy towarzyszy Kallimachowi w poselstwie do cesarza Fryderyka III. Odwiedza wtedy Frankfurt, Akwizgran, Kolonię i ze specjalną misją Wenecję. Podróż ta w zdecydowany sposób wpłynęła na ukształtowanie orientacji politycznej Drzewickiego, bowiem od tego czasu stał się gorliwym zwolennikiem Habsburgów, czego dawał liczne dowody w późniejszych latach działalności politycznej. Dzięki Kallimachowi, który był również wychowawcą synów Kazimierza Jagiellończyka - Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta, miał Drzewicki możliwość przebywania blisko dworu królewskiego. Szczególnie przyjaźń z Janem Olbrachtem otworzyła przed nim nowe perspektywy. Gdy Jan Olbracht objął tron po zmarłym ojcu, mianował Drzewickiego w 1496 r. sekretarzem wielkim koronnym, szafarzem dóbr królewskich, a wreszcie 6 marca 1501 r. powierzył mu stanowisko podkanclerzego. Objęcie podkanclerstwa postawiło Drzewickiego w rzędzie osób wysoce wpływowych w hierarchii dworskiej. Załamanie tych wpływów, na szczęście chwilowe, nastąpiło po niespodziewanej śmierci Jana Olbrachta 17 czerwca 1501 r. z powodu ... zemsty /?/ możnej rodziny Kurozwęckich. Początek całemu incydentowi dał sejm roku 1501, na którym Olbracht skonfiskował dobra

podskarbiego Piotra Kurozwęckiego - brata kanclerza Krzesława /! / za to, że dopuścił się znacznych nadużyć finansowych, a nawet wprowadził w obieg sfałszowaną monetę półgroszową z herbem rodowym Poraj. Niewątpliwie podkanclerzy Drzewicki dokument królewski wystawił i opieczętował, bo przecież nie zrobiłby tego kanclerz Krzesław Kurozwęcki. Kierowani możnowładczą pychą i żądni zemsty Kurozwęccy, z chwilą gdy tylko Olbracht zamknął oczy spowodowali, że senat oskarżył Drzewickiego o defraudację państwowych pieniędzy. Beznamiętnie i sucho pisze o tym heraldyk: „Wpadłci był wprawdzie lubo niewinnie w suspicyą (posądzenie, podejrzenie - przypis AS), jakoby po śmierci Albrychta Króla, tknął się skarbów królewskich, najwięcej ztąd ją sobie roszczono, że pod jego dozorem złożone były; dla tego Fryderyk Kardynał, królewski brat arcybiskup gnieźnieński, a oraz biskup krakowski, do więzienia go był wtrącił, wkrótce jednak, że się niewinność jego pokazała, wolnym puszczone...” / 2 /. Aresztowano Drzewickiego 30 lipca, a już 9 sierpnia zwolniony został z aresztu za poręczeniem ośmiu duchownych, trzydziestu dostojników szlacheckich i ośmiu mieszczan, pozostawiając sprawę do rozstrzygnięcia przez sąd sejmowy na zbliżającej się elekcji. Wydaje się, że zarzuty przeciw Drzewickiemu nie miały żadnych podstaw, gdyż nowo wybrany król Aleksander, „wpędzony” przez możnowładczą koterię w polityczny zaułek, ugiął się przed Kurozwęckimi, zwrócił skonfiskowany majątek rodzinie Piotra, a Drzewickiego - o dziwo - wyniósł ponownie na urząd podkanclerski (29 stycznia 1502 r.).

W pierwszej połowie 1503 r. otrzymał Drzewicki od darzącego go zaufaniem króla Aleksandra nominację na biskupstwo przemyskie, mimo że jako podkanclerzy surowo oceniał początkowy okres rządów tego monarchy. Po powrocie z Węgier /1 czerwca 1504 r./, gdzie jako poseł próbował zażegnać zatarg Polski z

hospodarem mołdawskim Stefanem, zrodziła się u niego myśl odzyskania pielgrzymki do Loreto, rzekomo za spokój duszy Olbrachta. Wydaje się jednak, że był to ze strony Macieja bardzo chytry manewr polityczny, bowiem jako wielbiciel rządów Olbrachta, bardzo krytycznie nastawiony do polityki Aleksandra, chciał świadomie, a jednocześnie nie wzbudzając żadnych podejrzeń, odsunąć się od nowego króla i jego zauszników, odciąć się do jego polityki. Oczywiście nie mógł przewidzieć, że rządy Aleksandra będą trwały tak krótko, że „przeczekają” to panowanie, a ponowne włączenie się do działalności politycznej po wyborze nowego króla Zygmunta, zwanego Starym, potwierdzałyby, że pielgrzymka istotnie miała charakter taktyczny.

Póki co, jesienią 1504 r. rozpoczął Drzewicki pielgrzymkę i przez Wenecję, Sienę dotarł do Rzymu, gdzie 11 stycznia 1505 r. otrzymał z rąk papieża Juliusza II sakrę biskupią. Już jako biskup udał się do Loreto, a stamtąd ponownie przez Wenecję powrócił 16 kwietnia do Krakowa. Nie towarzyszył królowi, gdy ten jesienią wyjeżdżał na Litwę, lecz udał się do swojej diecezji przemyskiej. Tu też w sierpniu 1506 r. otrzymał wiadomość o zgonie króla Aleksandra. Z polecenia senatu udał się na Litwę, aby zająć się pogrzebem króla, którego pochowano nie jak innych władców na Wawelu, lecz w podziemiach katedry wileńskiej. „W tym pochówku znalazła wyraz, obok innych motywów, również niechęć magnatów Królestwa - oligarchów wobec władcy, który w sojuszu ze szlachtą ograniczał ich przewagę w państwie. Zmuszeni ustępować wobec żywego, brali odwet na nieboszczyku”^{3/}. Taką to misję powierzono Drzewickiemu!

Przebywając na Litwie miał Drzewicki jednocześnie zadbać, aby tamtejsi możnowładcy nie wprowadzili królewicza Zygmunta na odrębny tron litewski, temu bowiem szykowano koronę polską. A gdy Zygmunt koronę już otrzymał, witał

Drzewicki w Mielniku wraz z delegacją senatu króla-elekta, po czym już w Krakowie asystował przy jego koronacji 24 stycznia 1507 r., zresztą na wyraźne życzenie króla. Po koronacji kilkakrotnie podróżował z królem na Litwę.

Interesującym wątkiem w działalności politycznej Macieja Drzewickiego jest jego osobisty stosunek do wybitnej postaci tych czasów - kanclerza wielkiego koronnego Jana Łaskiego, polityka o wyraźnie antyhabsburskim obliczu. Drzewicki, który - jak już wspomniano zwolennik Habsburgów - „serdecznie nienawidził”^{1/} Łaskiego za jego wrogi stosunek do tej dynastii. Jednak - o dziwo - 14 grudnia 1508 r., gdy obaj, tj. Łaski i Drzewicki towarzyszyli królowi w czasie jego pobytu na Litwie, doszło między wrogami do pojednania, ba, nawet kanclerz pożyczył od Drzewickiego 1 000 florenów! Sądzić należy, że pogodzenie się dwóch politycznych przeciwników miało tylko spektakularny charakter, bowiem - jak się później okazało - ambitny Drzewicki nie zamierzał i nie chciał pozostawać w cieniu wielkiego Łaskiego. Ale narazie wątku nic porozumienia była zadzierżgnięta.

14 lutego 1511 r. Drzewicki objął urząd kanclerza wielkiego koronnego, wakujący po przeniesieniu Łaskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, po czym w maju tegoż roku udał się wraz z podkanclerzym Krzysztofem Szydłowieckim na sejm litewski do Brześcia. Po powrocie odprawił w swojej diecezji przemyskiej synod, którego uchwały zmierzały do podniesienia karność kościelnej. Jako kanclerz wielki koronny podtrzymywał, przynajmniej z początku, w miarę dobre stosunki z prymasem Łaskim, nie występował otwarcie przeciw jego antyhabsburskiej polityce, a nawet osobiście napisał antyhabsburską tajną instrukcję dla biskupa Piotra Tomickiego^{2/} 20 marca 1512 r./ Sytuacja uległa zdecydowanej zmianie w 1513 r., kiedy pod nieobecność Łaskiego, który wyjechał na sobór

lateraneński, rozpoczął Drzewicki energiczną akcję, której celem było osłabienie pozycji prymasa na dworze królewskim, a tym samym odsunięcie go od wpływu na politykę polską. Politykę polską, uważał Drzewicki, należało skierować na tory porozumienia z Habsburgami. Dlatego też ciągle przebywał na dworze królewskim, blisko osoby króla, aby móc kontrolować wszystkie istotne sprawy i kierować nimi zgodnie z własną koncepcją polityczną. Nie pozostał w Krakowie nawet wówczas, gdy król Zygmunt po wybuchu drugiej wojny moskiewskiej wyjechał 24 czerwca na Litwę, Drzewicki był w orszaku królewskim.

Jesienią 1513 r. biskup przemyski, kanclerz wielki koronny Maciej Drzewicki otrzymał nominację na biskupstwo kujawskie. Nie mógł jednak jako mianowany biskup kujawski udać się do swojej nowej diecezji, musiał dopilnować ważnych spraw państwowych. Sytuacja, która wytworzyła się po utracie Smoleńska na rzecz Moskwy, nie złagodzona nawet zwycięstwem, odniesionym przez wojska litewskie w bitwie pod Orszą 8 września 1514 r., ułatwiała zabiegi o przeorientowanie polskiej polityki zagranicznej. Obok Krzysztofa Szydłowieckiego i Piotra Tomickiego był Drzewicki głównym animatorem porozumienia Zygmunta I Starego z cesarzem Maksymilianem Habsburgiem.

Wiele szumu wokół osoby Drzewickiego wywołały jego starania o jednoczesne utrzymanie dwóch ważnych stanowisk, tj. biskupa kujawskiego i kanclerstwa koronnego, co nie było zgodne z obowiązującymi wówczas ustawami. Fakt ten wykorzystali Tomicki i Szydłowiecki, którzy podburzając szlachtę i senatorów doprowadzili na sejmie 1515 r. do wymuszenia na Drzewickim rezygnacji z kanclerstwa. Pieczęć wielką koronną otrzymał Krzysztof Szydłowiecki.

Po sejmie wyjechał Drzewicki wraz z królem na zjazd do Wiednia, na którym

oprócz Zygmunta I był jego brat Władysław król czeski i cesarz Maksymilian. Nie wdając się w szczegóły należy stwierdzić, że postanowienia zjazdu poprawiły sytuację międzynarodową Polski, a jednym z głównych inspiratorów nowego kierunku politycznego był niewątpliwie Drzewicki. Jemu również wraz z Dantyskiem i Rafałem Leszczyńskim powierzono poselstwo do Wenecji, aby pogodzić to miasto z cesarzem.

Dopiero po powrocie z tego poselstwa mógł Drzewicki zająć się sprawami diecezji kujawskiej. Próbował nawiązać rozmowy ze szlachtą pomorską, która nie płaciła dziesięcin. Odprawił na Pomorzu synod 14 października 1516 r., a w Gdańsku interweniował w sporach między przedstawicielami patrycjatu.

Heraldyk Niesiecki zauważył, że „W legacyach różnych, jako wielkiego rozsądku senatora zażywano” / 2 / i chyba nie jest to przesadne stwierdzenie, bowiem Drzewicki po wielu odbytych dotychczas podróżach dyplomatycznych, znów udał się w kwietniu 1517 r. z kolejnym poselstwem tym razem na Węgry. W 1519 r. zdecydowana i nieprzejednana postawa Drzewickiego na elekcji we Frankfurcie i zręczne zabiegi dyplomatyczne sprawiły, że wspierana przez delegację polską kandydatura Karola Habsburga uzyskała ogólną akceptację /28 czerwca 1519 r./ „Karol Cesarz siła mu się /tj. Drzewickiemu - przypis AS/ świadczył, ile że z Rafałem Leszczyńskim na sejm Frankofordski wysłany posłem, wiele się do tego przyczynił, że Karol Cesarzem obrany” / 2 /.

Znaczącą rolę odegrał Drzewicki w próbie rozwiązania problemu państwa krzyżackiego, które ciągle podważało traktat toruński z 1466 r. Wyraźnie ekspansyjne tendencje i antyjagiellońska akcja dywersyjna na dworach Europy spowodowały zbrojne wystąpienie Polski przeciw Zakonowi, jednak osiągnięte sukcesy wojskowe nie zostały w pełni

wykorzystane dyplomatycznie. W dniu 5 kwietnia 1521 r. zawarto w Toruniu niekorzystny dla Polski kompromis, nad którym zaciążyło poparcie udzielone wielkiemu mistrzowi Albrechtowi Hohenzollernowi przez papieża i cesarza Karola V. Jednym z głównych autorów kompromisu był biskup kujawski.

Kolejną oznaką trwającej ciągle walki Drzewickiego z prymasem Łaskim był tajny memoriał przedłożony królowi na sejmie w Piotrkowie w końcu 1521 r., w którym ostro krytykował całą politykę prymasa, uznając go winnym osłabienia autorytetu władzy królewskiej kosztem wzmocnienia znaczenia senatu.

W latach 1523 i 1524 próbował Drzewicki zażegnać zaburzenia wewnętrzne w Gdańsku, a przy okazji wprowadzić większą dyscyplinę wśród duchownych katolickich, podatnych na nowinki luterzańskie. Po aresztowaniu jednego z duchownych doszło nawet 2 marca 1524 r. do rozruchów ulicznych, w wyniku czego wkrótce opuścił Gdańsk i przeniósł się do bezpieczniejszego Subkowa. W tym samym czasie dały ponownie znać o sobie skłonności do ustępstw wobec wielkiego mistrza, gdyż doradzał królowi zawarcie długiego, bo stuletniego rozejmu z Zakonem na zasadzie istniejącego stanu faktycznego. Gdy w 1525 r. prowadzono w Krakowie układy w sprawie sekularyzacji Prus i oddania ich w lenno Albrechtowi, Drzewicki poparł tę ideę, występując wyraźnie przeciw Łaskiemu.

W 1526 r. przebywał Drzewicki wraz z królem w Gdańsku. „Gdy się w jego dyecezyi Luterańska sekta w Gdańskim mieście szerzyć poczęła, kościoły łupiąc, księży prawowiernych wyrzucając, obzłądki kościelne profanując, oparł im się wielkiem sercem Maciej, Zygmunta I Króla do Gdańska sprowadził, który buntowników na gardle skarawszy, magistrat katolicki, luterański zrzuciwszy, ustanowił” / 2 /. Następnie, kierując komisją królewską, uregulował sprawy religii katolickiej w Elblągu i Brunsberdze. Na sejmie ma-

zowieckim, który rozpoczął obrady 23 września 1527 r. w Warszawie, Drzewicki działając w imieniu króla usilnie namawiał Mazowszian do zgody na przyłączenie ich dzielnic do Korony.

Zawsze dbały o powagę i autorytet władzy królewskiej, zwolennik wzmocnienia znaczenia senatu, był Drzewicki jednym z tych, którzy sprawy Korony widzieli przez pryzmat dalekosiężnych celów, a nie tylko „fajerwerkowych”, krótkotrwałych dokonań. Stąd jego przeświadczenie o potrzebie zjednoczenia Pomorza z Polską, stąd też jego duży wkład w przeprowadzenie elekcji *vivente rege* Zygmunta Augusta. To oddanie dla dworu potrafiła docenić również królowa Bona, na życzenie której 22 czerwca 1531 r. Zygmunt I Stary wyniósł Drzewickiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, opustoszałe po śmierci prymasa Łaskiego.

24 sierpnia 1532 r. odprawił Drzewicki synod prowincjonalny, a po wyjeździe króla na Litwę w 1533 r. faktycznie kierował polityką wewnętrzną państwa w czasie, gdy dwa sejmy piotrkowskie odprawione w 1534 r. były widownią walki opozycji szlacheckiej o przeprowadzenie reform i egzekucję praw, tak omijanych przez możnowładztwo i Kościół. Interweniował również u rady pruskiej w sprawie szlachcica polskiego Stanisława Kostki, broniąc przy tym niezwywalnych praw polskich w Prusach.

W 1535 r. wezwany do Krakowa zachorował w drodze i zmarł w Łowiczu 22 sierpnia. „Na prymasostwie lat cztery bez dni 17 przeżywszy, umarł świętobliwie 1535. W Gnieźnie pochowany” / 2 /.

Maciej Drzewicki był nie tylko wprawnym dyplomatą i politykiem, ale również człowiekiem obdarzonym niepospolitymi zainteresowaniami, a przy tym był bardzo pracowity. Jego wielką zasługą było wprowadzenie po raz pierwszy w kancelarii polskiej szyfru dyplomatyczne-

go ! Przebywając w kręgu Kallimacha ukształtował swoje zamiłowania literackie, które znalazły wyraz w wykwinnych, pełnych elegancji łacińskich pismach i utworach. Pozostawił dziennik swojego życia i wydarzeń politycznych; kontynuował życiorysy biskupów kujawskich, które zaczął pisać Długosz; sporządził rodowód Ciołków na Drzewicy. Jemu też przypisuje się autorstwo wiersza o bitwie pod Orszą oraz rodzaj rozprawy pedagogicznej, tzw. „Listu królowej Elżbiety o wychowaniu królewiczka” z roku 1502. Dużą rolę odegrał w dziejach kultury umysłowej; utrzymywał kontakty z humanistami włoskimi i węgierskimi. Interesował się rozwojem nauk, górnictwem, budował huty szkła. Szczególną uwagę poświęcał książkom i bibliotekom. To dla Drzewickiego wykonano we Wiedniu w 1516 r. pierwszy znany polski exlibris.

Dbał o bibliotekę kapitulną w Gnieźnie, której przekazał testamentem dzieła klasycznych autorów greckich i łacińskich.

W Wolborzu - siedzibie biskupów kujawskich zbudował zamek, a w rodzinnej Drzewicy wzniesiono jego sumptem kościół. Odbudował katedrę w Przemyślu i kościół św. Stanisława we Włocławku. Był również szczodry dla włocławskiej katedry: „Kapitularz /przypis 2/ albo miejsce dla kongresu kanoników kujawskich, przy katedrze wymurował 1521. Katedrę zaś swoją już apparatus, już księgami do śpiewania w chórze /przypis 3/, już laskami srebrnymi i krzyżem pozłocistym przyozdobił” / 2 /.

Był zatem Drzewicki „Trzech królów pieczętarz godny, Jana Albrychta, Aleksandra, i Zygmunta I, niespracowany koło dobra Kościoła i ojczyzny minister, czuły koło owieczek / 2 /.

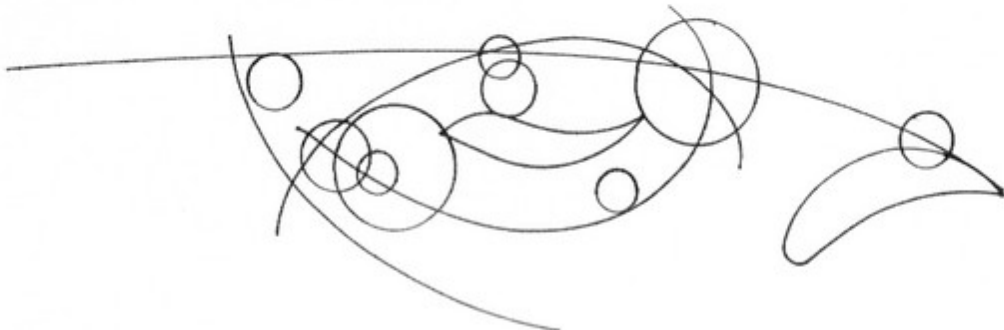
Przypisy:

1. Król Zygmunt Stary był opiekunem swojego bratanka, małoletniego wówczas elektora czeskiego - króla Ludwika.
2. W wejściu do kapitularza znajduje się piękny portal renesansowy z uskokowym profilowaniem, zwieńczony u góry odcinkiem nadwieszonoego, wydatnego belkowania bogato zdobionego, z inskrypcją fundacyjną. Na barokowej nadstawie herb Ciołek - fundatora czyli Macieja Drzewickiego.
3. Szczególnie cenny jest dwutomowy gradual /śpiewnik mszalny/ ufundowany w 1531 r., pisany przez Mikołaja z Tubiszek na pergaminie z gotycką nutacją na pięciolinii oraz gotycko - renesansową dekoracją malarzką inicjałów i marginesu. Dużą wartość zabytkową posiada antyfonarz / modlitwa śpiewana na przemian przez dwa chóry/ z około 1530 r. /zachowany częściowo/. Nutacja gotycka na czterolinii, pisana na pergaminie. Całość oprawiona w brunatną skórę, tłoczoną z bogatą dekoracją.

Andrzej Szczepański

Literatura:

1. Pocięcha W.: - Drzewicki Maciej w: PSB
2. Niesiecki K.: - Herbarz Polski. WAiF Warszawa /reprint/
3. Bardach A.: - Aleksander. w: Poczet książąt i królów polskich
4. Pocięcha W.: - Maciej Drzewicki - kanclerz, arcybiskup gnieźnieński /1467-1537/ Kraków 1946
5. Katalog zabytków sztuki w Polsce. Włocławek i okolice. t.XI z. 18 WAiF Warszawa 1988
6. Topolski J. - Dzieje Polski. PWN Warszawa 1976



WEEKEND Z MIECZYŚLAWĄ ĆWIKLIŃSKĄ

Jak to u wód bywa, w sezonie można zawsze spotkać pod tężniami znane osoby. Do Ciechocinka lubiła przyjeżdżać też Mieczysława Ćwiklińska. Pochodziła ze słynnego rodu aktorsko – teatralnego Trapszów. Była wnuczką Anastazego Trapszy i Anny z Ćwiklińskich (od jej nazwiska rodowego wzięła swój pseudonim sceniczny). Jej ojciec, Marcei, również został aktorem, zaś matka – Aleksandra z Ficzkowskich była świetną aktorką komediową, obdarzoną pięknym głosem. Mieczysława przyszła na świat w 1879 r. w Lublinie. Już od dziecka wędrowała z rodzicami po scenach prowincjonalnych. Po ukończeniu pensji A. Warnkówny w Poznaniu, gdzie grywała w szkolnych przedstawieniach, wyszła za mąż za pisarza Zygmunta Bartkiewicza. (Wychodziła za mąż jeszcze dwukrotnie – w 1919 r. za Henryka Madera i w 1933 r. za Mariana Steinsberga). Po dwóch latach nieudanego małżeństwa przeniosła się do Warszawy, gdzie prowadziła dom mód. Zaczęła pobierać lekcje aktorstwa u swego ojca. Debiutowała na scenie w 1900 r. rolą Helenki w Grubych rybach Michała Bałuckiego pod pseudonimem Gryf. Szybko zakochała się w niej cała Warszawa. Została zaangażowana do zespołu farsy Warszawskich Teatrów Rządowych, odnosząc sukcesy w farsach, komediach i operetkach. Wyjechała na studia wokalne do Paryża, gdzie pracowała nad repertuarem operowym. Szlifowała głos pod kierunkiem prof. Giulianiego. W 1911 r. występowała gościnnie w Dreźnie i Berlinie w partiach operetkowych. Po I wojnie światowej zaczęła występować w Teatrze Letnim, potem w zespole operetkowym Teatru Nowości, a od 1922 r. grała w teatrach: Polskim, Małym, Komedi. W sezonie 1926/1927 wraz z Antonim Fertnerem założyła teatr komedii i farsy pod nazwą Teatr Ćwikliń-

skiej i Fertnera. Potem grała w Teatrach Miejskich. W latach 1934 – 1939 występowała głównie na scenie Teatru Narodowego w rolach m.in. Szambelanowej w „Panu Jowialskim” i Podstoliny w „Zemście” Aleksandra Fredry, Lulu w „Skizie” Gabrieli Zapolskiej, które weszły do historii polskiego teatru. Okrzyknięto ją najwybitniejszą polską aktorką komediową.



W 1933 r. odkryło ją kino. Debiutowała w filmie Jego ekscelencja subiekt”. Do 1939 roku zagrała w ciągu sześciu lat w ponad 30 filmach, u najlepszych reżyserów. Partnerowała największym i najbardziej popularnym ówczesnym aktorem. Chociaż zwykle były to role drugoplanowe, mówiono o filmie „z Ćwiklińską”. Najczęściej wcielała się w typ pociesznej matrony, zrzędlivej żony, zapobiegliwej matki, snobistycznej arystokratki. W czasie wojny pracowała jako aktorka w kawiarniach Cafe Bodo i U

Aktorek. Po 1945 r. zamieszkała w Krakowie. Grała gościnnie w całej Polsce. Po wojnie wystąpiła też w filmie Aleksandra Forda „Ulica Graniczna”. W 1950 r. na stałe wróciła do Warszawy i do końca życia pracowała w Teatrze Polskim, grając też w Teatrze Nowym. W 1958 r. zagrała Babkę w sztuce Alejandro Casony „Drzewa umierają stojąc”. Była to jej popisowa rola. Zagrała ją ponad tysiąc razy w Polsce, USA i w Kanadzie. D. Bargełowski zrealizował o niej film „Pani Miecia”, zaś M. Bojarska poświęciła jej książkę. Ukazały się też „Rozmowy z Panią Miecia” A. Okońskiej i A. Grzybowskiego. Mieczysława Ćwiklińską zmarła w 1972 r. i spoczywa w Alei Zasłużonych na Powązkach.

Ciechocinek upamiętnił postać tej wybitnej aktorki imprezą „Weekend z Mieczysławą Ćwiklińską”. 21 września 2007 r. na ławeczce przy ul. Piłsudskiego, na której ponoć lubiła siadać, umieszczono pamiątkową tabliczkę.



Sosna, którą otacza ławeczka, rośnie naprzeciwko dawnego kina Sfinks. Obecnie jest tu Sanatorium „Zdrowie”. W kinie Zdrój odbył się pokaz kilku filmów z jej udziałem: „Antek policmajster” i „Trędowna”. Można było obejrzeć też film z 1983 r. inspirowany biografią aktorki - „Klakiera” w reżyserii Janusza Kondratiuka. W Teatrze Letnim aktorzy scen toruńskich wykonali piosenki filmowe z okresu międzywojennego.

Aldona Nocna
Ciechocinek

Tekst publikowany w „Zdrój ciechociński” Nr 09/81/2007

Spis Treści:

Rys historii wrocławskiego przewodnictwa PTK/PTTK : H. Cieślak
Dziewiętnasty południk długości geograficznej wschodniej: S. Lewandowski
Maciej Drzewicki herbu Ciołek – kanclerz wielki koronny, Prymas Polski: A.Szczepański
Weekend z Mieczysławą Ćwiklińską ; A. Nocna

Opracowanie redakcyjne i graficzne: Andrzej Szczepański
Współpraca: Henryk Wawrzyniak, Magdalena Pinter
Wydawca: Oddział Kujawski PTTK
Wrocław ul. Słowackiego 1a
Wydawnictwo sponsoruje: RIEBER FOODS POLSKA, Wrocław